Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 43 | Kraków, sobota 21 lutego 1925 | Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 groszy

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie 3 zł. 50 gr.
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.

Konto PKO Kraków Nr. 400.670

OBYWATELE KRAKOWSCY! TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

ZGROMADZENIE LUDOWE

w sali teatru „Nowości" przy ulicy Rajskiej odbędzie się w niedzielę 22 lutego o godzinie 10 przed południem

O obecnem przesileniu gospodarczem w Polsce referować będzie POSEŁ ANTONI PĄCZEK.

Nietykalność interpelacyj

Jedyną ostoją wolności i praw obywatelskich w państwie jest nietykalność Sejmu i jego członków, jawność jego obrad i nietykalność jego protokołów. W ten sposób konstytucja gwarantuje posłom możność i pełną swobodę krytyki wszelkich nadużyć władz wykonawczych i sądowych i zapewnia obywatelom prawo dowiedzenia się o tej krytyce w Sejmie przeprowadzonej. Taki jest sens artykułu 31 konstytucji polskiej, który żadnego ograniczenia, żadnego „zwężenia" w tej dziedzinie nie dopuszcza.

W szczególności nietykalność protokołów sejmowych jest **jedyną ostoją wolności prasy**, która bez możności oparcia się o trybunę sejmową i jej nietykalność byłaby zdana na łaskę i niełaskę praktyk konfiskacyjnych poszczególnych prokuratorów.

Rzecz prosta, że niejednemu prokuratorowi, zamiłowanemu w konfiskatach, tudzież niejednemu sędziemu, przywykłemu w czambuł zatwierdzać każdą konfiskatę, zarządzoną przez prokuratora, nie w smak jest okoliczność, że poseł ma prawo w Sejmie zapytać się ministra sprawiedliwości: Co pan, panie ministrze, sądzisz o tej konfiskacie? czy jest ona słuszna? czy nie jest ona nadużyciem? czy nie ukrócisz pan samowoli prokuratora?

Niemniej jednak poseł ma to prawo. Może on je wykonywać ustnie, w mowie w Sejmie wygłoszonej, albo pisemnie, w interpelacji w Sejmie wniesionej. Pod względem prawnym jest to wszystko jedno. W mowie, czy w interpelacji ma poseł niczem nieograniczone prawo przytaczania dosłownej treści druków skonfiskowanych i przytacza je, aby ministrowi, Sejmowi i opinji publicznej pokazać, co się konfiskuje.

Protokół posiedzenia sejmowego — w całości, czy w wyjątkach — wolno przedrukowywać bez jakichkolwiek ograniczeń. Wolno przedrukowywać jakąś jedną mowę poselską, czy część mowy, czy interpelację, wolno wydrukować ją w gazecie, czy wydać osobno, — w żadnym razie nie może ona ulec konfiskacie, jeżeli — jak powiada artykuł 31 konstytucji — jest zgodna z prawdą, to znaczy zgodna w treści z urzędowym protokołem stenograficznym.

Ale znalazł się „prawnik", który jasne znaczenie słów „zgodne z prawdą" wykręcić usiłuje. Jest nim profesor uniwersytetu warszawskiego, p. dr. Zygmunt Cybichowski, którego nazwisko jako „rzeczoznawcy" nie pierwszy raz pojawia się na zawołanie, gdy idzie o wmówienie, że białe jest czarnem, lub czarne białem. W „Echu Warszawskiem" wywodzi ten osobliwego gatunku „prawnik", że „zgodne z prawdą sprawozdanie", chociaż jest „zgodne z prawdą", jednak nie jest „zgodne z prawdą", jeżeli obejmuje tylko część posiedzenia sejmowego, a nie całe posiedzenie sejmowe. Jeżeli tak, to dlaczego p. Cybichowski pojęcie „zgodności z prawdą" uzależnia od rozciągłości sprawozdania na jedno tylko posiedzenie? cóż stoi na przeszkodzie, żeby je rozciągnąć na protokół całej sesji, czy nawet kadencji sejmowej, — i powiedzieć, że dopiero tom sprawozdań sejmowych o dziesięciu tysiącach stronic druku jest bezpieczny przed konfiskatą?

Bijący w oczy nonsens śmiesznych wykrętów p. Cybichowskiego jest czemś w wysokim stopniu zawstydzającem. W Polsce jednak poczucie śmieszności jest niestety zamało jeszcze rozwinięte.

W gruncie rzeczy „argumenty" p. Cybichowskiego nie mają żadnego znaczenia i nikt o nie nie dba, gdyż jest jeden — inny zgoła, nie prawniczy „motyw", który całą tę nagonkę przeciw nietykalności interpelacyj poselskich wywołał. Pisaliśmy już przed tygodniem o tej nagonce reakcyjnej i wykazaliśmy niezbicie nicość jej rzekomo prawniczych „motywów". Rzeczywisty jej „motyw" jest czysto polityczny: idzie o komunistów. Ukraiński poseł komunistyczny Mochniuk zimmunizował w interpelacji broszurę komunistyczną, zatytułowaną „Przeciw represjom", komunistyczny poseł Królikowski broszurę tę wydał drukiem, ministerstwo sprawiedliwości przesłało tę broszurę marszałkom Sejmu i Senatu i zwróciło ich uwagę na fakt, że posłowie komunistyczni posługują się prawem immunizacji. Stąd poszła cała nagonka. Skoro idzie o komunistów, to złamać prawo, przekręcić jego postanowienia, podeptać konstytucję, „zwęzić" nietykalność! Wobec komunistów „wszystko wolno". Biada wolności obywatelskiej w państwie, któreby taką zasadę przyjęło! Prawo jest prawem — dla wszystkich. Wyjątków niema tu żadnych. Albo jest wolność, albo jej niema. Jeżeli nawet ktoś nadużywa prawa, — to mimo to nie wolno znosić prawa. Zwalczać komunizm przez „zwężanie" praw konstytucyjnych, — to zaiste pomysł, który mógł się wylęgnąć tylko w głowach niewolników, wychowanych w carskiej niewoli i nasiąkłych niewolą. Póki nie wymrze pokolenie niewolników odziedziczone przez wskrzeszoną Polskę po stuleciu rozbiorów, póty Rzeczpospolita Polska nie będzie bezpieczna przed tego rodzaju pomysłami, sprzecznemi z podstawowemi pojęciami praworządności, demokracji i wolności konstytucyjnej.

Komunikat urzędowy o pożyczce w Ameryce

Warszawa (PAT). Ministerstwo skarbu komunikuje: Dwumiesięczne pertraktacje z konsorcjum Dillon Read and Company w sprawie państwowej pożyczki polskiej w Ameryce zakończone zostały podpisaniem w imieniu rządu polskiego przez posła polskiego w Waszyngtonie kontraktu pożyczki **na sumę 50 miljonów dolarów.** Realizacja tej pożyczki odbędzie się **w dwóch ratach.** Subskrypcja pierwszej raty na sumę 35 miljonów dolarów ogłoszona została na poniedziałek bieżącego tygodnia, **reszta 15 miljonów dolarów przeznaczona została do późniejszej subskrypcji,** na podstawie porozumienia rządu polskiego z konsorcjum, nie później jednakże jak **do dnia 1 sierpnia roku bieżącego.** Rząd polski wypuści obligacje państwowe, które będą amortyzowane w drodze losowania w terminach półrocznych w ciągu 25 lat. Oprocentowanie obligacyj wynosi 8 od sta. Subskrypcja ogłoszona w poniedziałek po kursie 95 za 100, dała **pomyślny rezultat.** Giełda nowojorska notuje nowe obligacje po 95 i pół. Dziś rząd przedstawi Sejmowi projekt ustawy o wypuszczeniu tej pożyczki zagranicznej.

Sprawozdanie wojskowej komisji kontrolnej w Niemczech

Paryż. (PAT) WBK. „Temps" donosi: Międzykoalicyjny komitet wojskowy w Wersalu, który otrzymał już sprawozdanie komisji kontrolnej prześle prawdopodobnie w sobotę lub w niedzielę to sprawozdanie konferencji ambasadorów. Jest możliwe, że **Herriot uda się do Londynu,** celem rokowania z Baldwinem i Chamberlainem. Rządy aljanckie rozstrzygną obecnie dwie kwestje: Pierwsza, czy i w jakich rozmiarach ma zostać opublikowane sprawozdanie wojskowej komisji kontrolnej, a druga, jakie warunki zawierać ma międzykoalicyjna nota do Niemiec aby mógł być użyty artykuł 429 w sprawie opróżnienia strefy kolońskiej.

Wiedeń. (PAT) „Abendblatt" donosi z Paryża: Marszałek Foch wysłał członkom konferencji ambasadorów wczoraj kopję sprawozdania komisji rozbrojeniowej. Konferencja wojskowa pod przewodnictwem marszałka Focha wypracuje swe sprawozdanie w ciągu tego tygodnia, a w początkach następnego tygodnia przedłoży je konferencji ambasadorów. Sprawozdanie komisji kontrolnej jest dokumentem o 24 stronicach i dwóch aneksach, które są jeszcze obszerniejsze niż właściwe sprawozdanie. Aneksy te wypracuje subkomisja rozbrojeniowa. Sprawozdanie w swej obecnej formie nie jest jeszcze referatem końcowym wojskowej komisji kontrolnej, ponieważ zamierza **ona swe prace dalej kontynuować.** Jest ono tylko zebraniem dotychczasowych spostrzeżeń. Według poglądów dzisiejszej porannej prasy paryskiej dojdą aljanci do porozumienia w tym kierunku, że na podstawie sprawozdania wojskowej komisji kontrolnej **strefa kolońska nie może być w żadnym wypadku opróżniona** i że należy powziąć także i. dalej kontrolę w państwie niemieckiem.

Wiedeń. (PAT) „Allg. Ztg" donosi z Paryża: Co do treści wręczonego wczoraj sprawozdania wojskowej komisji kontrolnej donoszą, że stwierdza ono **przewinienia Niemiec w kierunku naruszenia traktatu wersalskiego.** W szczególności wskazuje sprawozdanie na to, że wielki sztab generalny starej armji znów został przywrócony, że pośrednio wprowadzono służbę wojskową i że pelieja jest zupełnie zmilitaryzowana, oraz że nie zniszczone zostały fabryki broni.

Walka o franka francuskiego

W ostatnich dniach frank francuski znowu zaczął gwałtownie spadać. Podczas gdy w roku ubiegłym deruta franka była wynikiem spekulacji zagranicznej, głównie Wiednia i Berlina, obecny spadek — jak urzędownie stwierdzono — jest wynikiem stosunków wewnętrznych, t. j. ucieczki ludności francuskiej przed frankiem.

Jakie są przyczyny tego stanu rzeczy? Przyczyn jest kilka, a wszystkie prowadzą do wniosku, że obecny kurs franka jest za wysoki, t. j. wewnętrzna jego wartość nie odpowiada jego faktycznej wartości. t. j. sile kupna. Z wielu przyczyn dwie można uznać za najbardziej miarodajne: 1) wedle stwierdzenia senatora Berengera, referenta budżetowego senatu, budżet francuski przed wojną bilansował sumą 5 miljardów franków w dochodach i wydatkach, obecnie zaś dochody wynoszą 28 miljardów, a wydatki 32 miljardy; 2) wedle stwierdzenia Herriota, Francja przed wojną była wierzycielką świata, t. j. lokowała swoje oszczędności wszędzie (w samej Rosji 25 miljardów), obecnie zaś jest dłużniczką w pierwszym rzędzie Ameryki i Anglji.

Ta nierównomierność między wydatkami i dochodami z jednej, a zmniejszenie się kapitału narodowego z drugiej strony pociągnęły za sobą ten skutek, że frank francuski, który przed wojną równał się frankowi szwajcarskiemu (oba należały do łacińskiej unji monetarnej) obecnie ma wartość tylko 27 centymów szwajcarskich, czyli nieco więcej nad jedną czwartą część swej przedwojennej wartości. Jeszcze gorszym jest stosunek franka do miarodajnych walut światowych: dolara i funta szterlingów, co wynika z tego, że w tych właśnie krajach Francja jest najwięcej zadłużona.

Zeszłoroczny spadek franka wstrzymany został interwencją banku Morgana, który pożyczył bankowi francuskiemu 100 miljonów dolarów, użytych na tak zwaną interwencję na giełdzie. Skutek tej interwencji był dla grających na zniżkę franka katastrofalny; potracili olbrzymie majątki i ta historja stała się jednym z powodów upadku Wiednia, jego banków i jego rozgałęzionej spekulacji. Obecnie — jak zaznaczyliśmy — zagranica nie przyczyniła się do spadku franka, gdyż, jak ze wszystkich stron potwierdzają, właśnie z Paryża przyszły zlecenia sprzedaży olbrzymich ilości franków na giełdy w Londynie, Amsterdamie i w Nowym Jorku.

Rzecz zrozumiała, że ta katastrofa walutowa stała się obecnie największą troską rządu Herriota. Izba deputowanych, która obecnie prowadzi dyskusję budżetową, musi wysłuchać licznych mów na ten temat, a ze wszystkich przebija się jeden głos, nawołujący do oszczędności i zaufania. O oszczędnościach mówi się w tym sensie, że ma się na myśli nieproduktywne wydatki na okupację zagłębia Ruhry, jak niemniej miljardowe wydatki na odbudowę zniszczonych okolic, które się robiło na rachunek spodziewanych reparacyj niemieckich. Te reparacje stały się jednym z psychologicznych momentów, który spowodował nieliczenie się z groszem. Robiono olbrzymie wydatki, przyczem nie obeszło się bez olbrzymich nadużyć, pod hasłem: Niemcy wszystko zapłacą. — Tymczasem Niemcy nie płaciły, a gdy na skutek przyjęcia planu Dawesa zaczęły płacić, okazało się, że sumy przez Francję otrzymane nie wystarczą nawet na oprocentowanie i amortyzację poczynionych w odbudowę wkładów.

W dodatku kredyt francuski doznał silnego wstrząśnienia wskutek historji z długami międzysojuszniczemi. Francja dotąd, w siódmym roku po zakończeniu wojny, nie zapłaciła Ameryce i Anglji ani grosza nawet procentów za zaciągnięte w czasie wojny długi. Ba, nawet nie zawarła umowy choćby o późniejszą spłatę swych zobowiązań, co naturalnie w Ameryce i Londynie wywołuje nieprzyjemne wrażenie, tem bardziej, że w Paryżu ciągle przebąkują o wzajemnem skreśleniu długów.

Sytuacja ta jest obecnie najważniejszem zadaniem wewnętrznej polityki francuskiej. Wywołuje ona wciąż pogłoski o możliwem przesileniu rządowem, o powierzeniu rządów silniejszym i więcej w sprawach finansowych doświadczonym rękom, aniżeli Herriota. W związku z temi pogłoskami kursują nazwiska ludzi, których uważają za odpowiednich dla tej chwili. Są to Caillaux i Loucheur, pierwszy niedawno amnestjonowany po wygnaniu go z kraju przez Clemenceau'a, jako „defajtystę", drugi głośny przemysłowiec i jeden z najgłośniej nawołujących do ugody z Niemcami. Caillaux, który przed wojną był już prezydentem ministrów, jest powagą w kwestjach finansowych, Loucheur zaś jest kupcem w rodzaju Stinnesa, znającym związki gospodarcze i wiedzącym, że Francja o własnych siłach, w wiecznej wojnie ze swym sąsiadem ostać się nie może.

Jest charakterystyczną rzeczą, że ze wszystkich zwycięskich krajów Francja jest pod względem walutowo-finansowym w najgorszem położeniu. Wynika to z tego głównie, że w pierwszych latach powojennych rządy ówczesne „bloku narodowego" dla utrzymania się przy władzy nie ośmielały się nałożyć odpowiednich do nowych stosunków podatków, ani wprowadzić oszczędności przedewszystkiem w budżecie wojskowym. Rządy te szły nawet dalej: nietylko same obciążyły swój kraj większemi niż przed wojną wydatkami na armję, ale podtrzymywały militaryzm i w innych krajach, pożyczając setki miljonów Rumunji, Serbji, Czechom i Polsce, albo w gotówce, albo w formie dostaw różnych materjałów wojennych.

Polityka ta zemściła się na „bloku narodowym" i na jego wodzach: Millerandzie i Poincarem — o to mniejsza, ale zemściła się i na Francji, spychając ją z rzędu „bankiera narodów" do rzędu państw o najgorszej walucie, zadłużonych i nie mogących swych długów płacić. To też we Francji odzywają się głosy za zlikwidowaniem przeszłości w tej formie, aby frankowi nadać jego rzeczywistą, t. j. wewnętrzną wartość, żeby nie myśleć o podniesieniu kursu franka, ale o jego stabilizacji choćby na najniższym, a na stałym poziomie. W takich warunkach frank znajduje się obecnie, a w jakich będzie za kilka dni czy tygodni — kto może wiedzieć? Zależy to przeważnie od czynników, które są zainteresowane w — niepolepszeniu się stosunków.

Ściganie postępowego redaktora
w Poznańskiem
Policja ogłosiła go za warjata i chciała odstawić do domu warjatów
P. Migdalewicz uciekł do Warszawy
Wojewoda Bniński i p. Ratajski — nie wtrącają się!

Pod temi tytułami podaje warszawski „Robotnik" następujący fakt, który w w zachodniej Europie wydawałby się jakimś ponurym obrazem z doby absolutystycznego bezprawia, jakiemś koszmarowem wspomnieniem z przed dwóch wieków — u nas jednak w szczegółowej opowieści „Robotnika" przybiera kształty realne... Działo się to — wedle tej opowieści w kraju endectwa — ziemi Poznańskiej.

„Robotnik" pisze:

„W Poznańskiem zaszedł fakt niebywałego, wprost grozą przejmującego bezprawia. Nie tak łatwo dziwimy się, gdy usłyszymy jakąś nową wieść z niewyczerpanej dziedziny potwornych „curiosów" administracyjnych. A jednak to, co zdarzyło się w Lesznie, musi wywołać najwyższe zdumienie. Do tego u nas dochodzi!

W Lesznie, w Poznańskiem, wychodzi pisemko radykalne p. n. „Kurjer Powszechny". Pismo radykalne w Poznańskiem i do tego w małem mieście. Można sobie wyobrazić, jakim redaktor Migdalewicz i jego dziennik ulegali prześladowaniom. Ale mimo wszelkie prześladowania postępowy dziennik nie poddawał się — i trwał. Wówczas reakcja poznańska **zdobyła się na szatański pomysł.**

Zupełnie niespodzianie żona p. Migdalewicza otrzymała następujące pismo urzędowe:

Leszno, dn. 3 lutego 1925 r.

Urząd Policyjny
L. dz. 585 II. 25

Do p. Marji Migdalewiczowej!

W myśl § 132 ustawy o ogólnym zarządzie kraju zarządza się niniejszem umieszczenie w Zakładzie dla umysłowo chorych pod opieką pani (? Red.) pozostającego umysłowo chorego męża, Stanisława Migdalewicza, jako niebezpiecznego dla porządku i bezpieczeństwa publicznego na podstawie § 10 tyt. 17, część II ogólnego prawa krajowego, łącznie z § 6 ustawy o zarządzie policji z dn. 11 marca 1850 r. z zagrożeniem natychmiastowego przymusowego przetransportowania chorego w myśl § 132 ust. 1 i 3 ustawy o ogólnym zarządzie kraju, przez organa policji.

Urząd policyjny.
(—) Kowalski, pierwszy kierownik.

„Należy dodać — ciągnie dalej „Robotnik" — że p. M. nigdy nie chorował umysłowo i że władze policyjne nie poddały go żadnym badaniom lekarskim! Jednocześnie zaś z ogłoszeniem p. M. za warjata, prokurator wytoczył temu „warjatowi" sprawę — o zdradę stanu.

Po otrzymaniu tego pisma, znając cele i praktyki kacyków poznańskich, p. M. uciekł jeszcze tego samego dnia na wieś. W parę minut później policja otoczyła mieszkanie p. M., chcąc go siłą odstawić do domu warjatów. Nie znalazłszy go jednak, policjanci rozpoczęli kilkudniową formalną obławę po całej okolicy, a p. M. uciekał ze wsi do wsi.

W obronie prześladowanego udała się do Poznania do wojewody p. Bnińskiego delegacja 18 obywateli z Leszna. P. Bniński w odpowiedzi oświadczył, że rozporządzenia policji nie zmieni i zarządzi jedynie trzydniową zwłokę w jego wykonaniu. Pozatem p. Bniński dodał, że zaświadczenia o poczytalności umysłowej p. M. o ile zostanie ono wydane przez prywatnego lekarza, lub nawet przez państwowy zakład psychiatryczny z innej dzielnicy Polski — nie uzna za ważne!!

Redaktor p. Migdalewicz przyjechał do Warszawy, aby bronić się przed bezprawiem władz poznańskich. Pragnąc dowiedzieć się, czy rzeczywiście jest on tak niebezpiecznym warjatem, p. M. zgłosił się do znanego psychiatry dra Jana Nelkena, majora wojsk polskich, który po zbadaniu tego „niebezpiecznego dla porządku i bezpieczeństwa publicznego" p. M. wydał orzeczenie, stwierdzające, że **badanie nie wykazało żadnych zaburzeń psychicznych u redaktora M.**

Cała ta sprawa nabiera jeszcze szerszych rozmiarów przez fakt, że skandaliczne postępowanie policji m. Leszna jest tolerowane przez p. min. Ratajskiego, który, wiedząc od 13 dni o całej tej sprawie, żadnych kroków w kierunku jej załatwienia nie poczynił. Dn. 5 bm. pos. Putek („Wyzwolenie") wysłał do p. min. Ratajskiego list, w którym, opisując prześladowania, jakich doznaje p. M. i jego dziennik, podaje do wiadomości ministra ostatni haniebny gwałt policyjny. Pos. Putek, domagając się śledztwa i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności, protestuje przeciwko temu, by organa prokuratorskie i policyjne, czy ktokolwiek za organami temi się ukrywający — w ten sposób załatwiał porachunki polityczne z redaktorem pisma.

P. Ratajski jednak nic w tej sprawie nie uczynił! P. Ratajski nie chce narażać się kacykom poznańskim!

Domagamy się, aby rząd niezwłocznie położył kres temu dzikiemu, wprost bezprzykładnemu prześladowaniu redaktora!"

Tyle „Robotnik". My tu w Małopolsce pamiętamy za czasów austrjackich erę Badeniego — różne potworności, które się działy pod pokrywą władzy jednopartyjnej, ale i tu liczono się przynajmniej ze słowami, gdy chodziło o charakterystykę innych instytucyj państwowych.

Żaden c. k. starosta nie ośmieliłby się zgóry kwestjonować orzeczeń państwowego zakładu psychiatrycznego **innej prowincji** austrjackiej, jak to czynił p. wojewoda Bniński w stosunku **do innych dzielnic Polski** — o ile „Robotnikowi" z całą ścisłością powtórzono oświadczenie wojewodzińskie. Bo c. k. funkcjonarjusz znał respekt dla całej monarchji Habsburgów; tam zaś w Poznańskiem dygnitarz administracyjny sądząc z odnośnej relacji — uważa, że reszta Polski a przynajmniej jej instytucje to nul.

O ile tedy „Robotnik" podtrzymuje w każdym szczególe opis tej **ohydnej, nieludzkiej, nagonki na redaktora prowincjonalnego pisma rady kalnego** — to jeszcze na marginesie tej sprawy powinno znaleźć się **przykładne pouczenie p. Bnińskiego, że jest urzędnikiem polskim a nie jakiegoś państewka poznańskiego!**

Rząd myśli teraz nad tem, ażeby w szczególnie piękne mundury wystroić pp. wojewodów i starostów. Widać nie posiada innych trosk i nie wyczuwa innych braków w administracji, jak braku paradnych uniformów!

—ooo—

PPS za powrotem marsz. Piłsudskiego do armji

Mowa posła Dra Liebermana

Na wtorkowem posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej w dyskusji nad projektem ustawy o naczelnych władzach wojskowych zabrał głos — jak telefonicznie już donieśliśmy — pos. tow. dr. **Lieberman**, którego przemówienie obecnie podajemy:

Jakkolwiek tak ważną ustawę rozpatrywać należy nie pod kątem widzenia osobistego, to jednak niepodobna dyskutować o niej, nie wspominając marszałka Piłsudskiego. On był zwycięskim naczelnym wodzem w ostatniej wojnie, więc niezawodnie jest może człowiekiem najbardziej kompetentnym do wydania fachowej opinji o tem, jaka ma być konstrukcja i jaki ma być wzajemny stosunek naczelnych władz wojskowych. Gwałtowna i namiętna polemika w pewnej części prasy lewicowej, pełna insynuacji i napaści, skierowanych przeciwko PPS i niektórym jej przedstawicielom parlamentarnym, wyrządziła tylko szkodę samej sprawie. Sam przedmiot oraz interes kraju wymagały tego, by projekt rządowy o naczelnych władzach omawiano spokojnie i rzeczowo.

W kuluarach sejmowych pomawiano PPS, że oświadczenie się jej za projektem, oznacza wrogi stosunek wobec Piłsudskiego. Jest to **fałsz**. PPS **uważa powrót Piłsudskiego do armji jako konieczność niezbędną, leżącą w interesie armji i państwa**. Gdyby Polska była zmuszona do obrony bytu z bronią w ręku, nie można pomyśleć, żeby on nie stanął na czele armji. Można być o marszałku Piłsudskim różnego zdania, ale nie można zataić faktu, że **nazwisko Piłsudskiego w danym momencie zdolne jest porwać za sobą szerokie masy**, bez których zapału zwycięstwo nie jest do pomyślenia.

Dowiodła tego wojna światowa. Pobity przez Francuzów Kluck stwierdza, że bitwę nad Marną przegrał, bo Niemcy nie przewidywali, iż żołnierz francuski jest zdolny tak szybko dźwignąć się z klęski. Joffre potrafił to zdziałać, bo potrafił wlać w żołnierza francuskiego potęgę wiary. **Nie wolno pomniejszać popularności marszałka Piłsudskiego, bo ona jest kapitałem moralnym całego narodu**. Z uwagi na to stronnictwo mówcy, uważało za konieczne, zwrócić się do marszałka Piłsudskiego o jego opinję i cały szereg uwag PPS zużytkuje.

PPS nie uważa jednak każdego słowa marsz. Piłsudskiego za ewangelję, **nie może być stronnictwem osoby, wobec poglądów jego musi zachowywać się niezależnie**. W sprawie ustawy PPS zajmuje stanowisko **ściśle rzeczowe** bez względu na to, czy się to komu podoba, czy nie.

To też, kierując się rzeczowemi względami, mówca musi uznać żądanie pos. Miedzińskiego, by sprawę organizacji naczelnych władz wojskowych załatwić w drodze rozporządzenia, za antykonstytucyjne. Przeprowadzenie analogji z Włochami i Francją, które weszły na tę drogę, jest niedopuszczalne. Konstytucja włoska i francuska są tak ogólnikowo ujęte, że tam w tych krajach administracyjne unormowanie tej kwestji jest dopuszczalne. Nasza konstytucja jednak tę drogę wyłącza a prezydentowi pozwala wydawać rozporządzenia tylko celem wykonania ustaw i z powołaniem się na nie. Nasza konstytucja wyraźnie postanawia, że rozporządzenia muszą się opierać na ustawie. Twierdzenie, że Sejm jako ciało „niefachowe" nie jest powołany do normowania stosunków w naczelnych władzach wojskowych — nie wytrzymuje **krytyki**. Z tego stanowiska można dojść wogóle **do negacji parlamentaryzmu**.

Mówca wnosi przejście do dyskusji szczegółowej na podstawie projektu rządowego i zastrzega sobie wniesienie poprawek do poszczególnych artykułów. Jako wytyczne w pracach nad projektem PPS stawia dwie zasady:

1) za całą organizację wojska odpowiedzialny jest minister spraw wojskowych i jemu muszą podlegać wszystkie urzędy wojskowe, nie wyłączając generalnego inspektora wojsk;

2) generalny inspektor i przyszły wódz z uwagi na swe zadania musi mieć taki zakres uprawnień, iżby mógł z całym spokojem i swobodą w myśl swej zasadniczej koncepcji przygotować zbrojną siłę narodu na wypadek wojny.

Socjaliści stoją niezmiennie na tem stanowisku, iż władza wykonawcza i wszystkie jej organy za pośrednictwem ministrów bezwzględnie **ponosić muszą odpowiedzialność wobec przedstawicielstwa parlamentarnego**. Naczelny wódz w czasie wojny i generalny inspektor, przeznaczony w czasie pokoju na naczelnego wodza, nie są niczem innem, mimo niezmiernie ważnej funkcji, jaką pełnią, jak tylko organami władzy wykonawczej. Przypomnieć zaś się godzi, iż nie kto inny, jak Gallieni, ten o którym Clemenceau, ogłaszając parlamentowi w listopadzie 1918 r. zawieszenie broni, zawołał: „Bez Gallieniego zwycięstwo koalicji byłoby niemożliwe", ten właśnie Gallieni w czasie wojny żądał roztoczenia kontroli nad naczelnem dowództwem armji francuskiej. Tego nie było w Niemczech, gdzie zarysowała się wybitna przewaga naczelnego dowództwa nad rządem, a to było jedną z przyczyn zabójczej katastrofy dla państw centralnych.

TEN

Zdradliwe żonki

13

— Widzicie? — pyta szeptem Anton, — przepiórka djabelska, samiczkę wabi! To nie pierwszy raz podlec tak wyciąga „triu-lu" z gardła, żeby mu sparszywiało!

— Widzę! — odrzekłem. — A buty zostawiłeś na piecu?

— Są, i słomą wypchane, a pod kożuchem polana. Nie pozna, wiedźma chytra! Wasyl też gotów, ukrył się w sadzie.

— Idźże, — mówię, — i ty do sadu, jak trzeba będzie, — dam ci znać...

Tymczasem Waśka zaprzestał grania i zaczął śpiewać „sołńce nyzeńko, weczer błyzeńko, wyjdy do meni, moje serdeńko!..' a cały chór pochwycił ten śpiew. Zmieszali się goście, stłoczyli koło Waśki. Udaję, że drzemię, można przecież staremu, choć i przy śpiewie głośnym, a patrzę dobrze na drzwi. Niedługo czekałem: wymyka się Paraska, zajrzała do drugiej izby za piec i buch na dwór. Ja za nią, ostrożnie, żeby nie dojrzała, wywołałem cicho z sadu Antona i idziemy do jego chaty. Podeszliśmy pod zasłonięte okno i czekamy. W izbie błysnęło światło. A w zasłonie Anton już z wieczora zrobił dziurę, żeby było widać, co się dzieje w izbie. Spojrzał pierwszy Anton, podrapał się w głowę, aż skrzypnęło, i mówi do mnie: „patrzcie sami!" Patrzę stoi na środku izby Paraska, a przy niej, tyłem do okna — parobek Waśka, objęli się mocno, a on całuje ją w szyję, jakby zjeść chciał. W czapce był swojej barankowej, przechyliła mu się na tył głowy i wkońcu spadła na ziemię. Suną się oboje do łóżka, a Parasia po drodze wyciągnęła rękę i zgasiła światło...

— No, — szepczę do Antona, — rzecz teraz prawie wyraźna, nie wymówi się... Właź że teraz do izby, niech zobaczy, że wiesz o wstydzie jego... Tylko pamiętaj, bić na nic, sobie hańbę stworzysz na świat cały.

Myślałem, że Anton skoczy, jak kot, do izby swojej, ale on drapie się w plecy i prosi:

— Idźcie wy, ojcze... A ja tu zostanę, żeby okno nie uciekł... Nogi ma jelenie!..

Złość mnie porwała na durnia.

— Cóż to, — powiadam, — ja z twoją żonką ślub brałem, mnie ona przysięgała? Nie będę ja, bałwanie, stróżem jej wierności, a twojej części niedosmażonej. Sam wiesz o co chodzi, więc idź... Twoja żonka i chata twoja...

— Zaraz, — „miamle" baran bezrogi, — namyślę się.. Namysł zawsze potrzebny, a oni nie skończą prędko... Znam przecież Parasię...

Choć noc była, ale nie wytrzymałem: posłałem mu wszystkich czortów! I zawróciłem prędko do Andrzeja; z tym, — pomyślałem, — głupcem, z tym łbem zakutym nie poradzi! Zdaleka już słyszę głos bandury. Mrówki przeszły mi po plecach, ale wydało mi się, że może ktoś inny gra. Wchodzę do izby, przeciskam się do bandurzysty: siedzi sobie Waśka, jakby nie ruszał się wcale z miejsca! I gra, bestja, teraz do Naści znowu, i śpiewa: „... wiszczu ja sobi dumku smutnyju, szczo ty, diwczyno, ne moja!... ty ne moja i oczy czorny kochaje winszyj, a ne ja!... i winszyj myłyj tebe pryhorne, bo ty, diwczyno, ne moja!"

Przeżegnałem się.. Nieczysta w tem wszystkiem siła! Jakże to? dwóch ich jest na świecie na białym?... Bies tylko sztuki takie potrafi! Ale poczekaj, djable, mamy i na ciebie sposoby, — myślę sobie, — i za włosy cię złapiemy, modląc się do świętego Trofima cudotwórcy, i ręce zwiążemy sznurkiem poświęcanym, na którym noszę krzyżyk z Peczerskiego klasztoru!... Chciałem już wołać Wasyla i pójść na pomoc Antonowi, a tu właśnie zagrał ktoś na skrzypcach, drugi na trąbie, inny znów na talerzu miedzianym i rozpoczęło się hulanie z tańcami. Poszła precz bandura, zginęła gdzieś w tłumie z muzykantem swoim, a za nią i Naścia wyniosła się cichaczem. W innej klatce złapiemy ptaszka djablego, powiadam do siebie, i wyszedłem do sadu. Wywoławszy Wasyla idę z nim do jego chaty i po drodze przygotowuję się do ciężkiej roboty naszej. Żeby pewniej ująć Waśkę dwuczłowieka zabrałem z sieni Andrzejowej chaty zwój mocnego sznura, który wisiał w kącie. Tłomaczę Wasylowi rzecz całą, a on tylko zęby ściska: „jemu — mówi, — albo mnie śmierć dzisiaj pisana!" Mocno kochał, nieszczęsny, żonkę swoją!

Niedaleko chaty Wasyla zobaczyliśmy biały kożuch Naści. Odraz poznaliśmy ją, choć noc była ciemna; widać niedługo przed nami wyszła do domu. Skradamy się za nią ostrożnie. Nikogo przy niej nie było, ale kiedy weszła do izby, — usłyszeliśmy przeraźliwy jej krzyk:

— Hospodi! Isusie Chryste!...
dobrzy!... Złodziej, rozbójnik!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

BACZNOŚĆ! TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
W poniedziałek 23 lutego br. o godz: 7 wieczór w sali Domu Robotniczego przy ulicy Dunajewskiego 5 II. p.

ODCZYT
posła Kwapińskiego
O REFORMIE ROLNEJ.

Dla tow. opłacających podatek partyjny wstęp wolny, dla innych 50 gr.

Jawcie się licznie!

Krakowska Rada Rob. PPS.

Wiadomości polityczne

O WYDANIE POS. KORFANTEGO SĄDOWI!

We wtorek 17 bm. obradowała komisja regulaminowa Sejmu śląskiego. Na porządku dziennym była m. in. sprawa wydania sądowi posła Korfantego, na podstawie skargi, wniesionej przez prezesa Z. Gł. Związku Powstańców, p. Grzesika. Komisja uchwaliła odmówić wydania.

O UDZIAŁ NIEMIEC W PAKCIE BEZPIECZEŃSTWA

Dnia 17 bm. odbyła się narada pomiędzy premjerem Herriotem a ambasadorem niemieckim. — Jak się dowiaduje „Pet't Parisien" rozmowa ujawniła istnienie w dalszym ciągu poważnych trudności w rokowaniach handlowych francusko-niemieckich. Według „Matina" rozmowa ta dotyczyła między innemi warunków, na jakich Niemcy pragnęłyby wziąść udział w rokowaniach mocarstw w sprawie paktu bezpieczeństwa. Według informacji dziennika zarówno w Paryżu, jak i Londynie uważają wprawdzie udział rzeszy we wzmiankowanym pakcie za **bardzo pożądanym**, ale nie sądzą, aby z tego powodu wolno było rezygnować z takich realnych gwarancyj, jak okupacja strefy kolońskiej w zamian za zwykłą obietnicę Niemiec podpisania paktu.

NOWY GABINET PRUSKI

Premjer pruski Marx przedstawił 18 bm. w Sejmie nowy gabinet, poczem wygłosił oświadczenie rządowe, w którem nawołuje wszystkie partje do jedności. Marx wskazał między innemi na pogwałcenie traktatu wersalskiego wskutek nieopróżnienia strefy kolońskiej. Poseł niemiecko-narodowy Winkler zgłosił wniosek o wyrażenie rządowi wotum nieufności i domagał się rozpisania nowych wyborów. Do wniosku tego przyłączył się przedstawiciel partji ludowej Campe. Za rządem wypowiedział się socjal-demokrata Wantig oraz centrowiec Schmitz. Pisma berlińskie, omawiając dyskusję nad oświadczeniem Marxa, donoszą, że partja gospodarcza zamierza także głosować przeciw gabinetowi. Większość rządu byłaby w ten sposób bardzo nieznaczna. Partje opozycyjne zdążają do **rozwiązania Sejmu i przeprowadzenia nowych wyborów** w Prusach.

O NOWĄ KONFERENCJĘ ROZBROJENIOWĄ.

W departamencie stanu przyznają, że od dłuższego czasu toczą się rokowania między Stanami Zjednoczonemi a Anglją w sprawie zwołania drugiej konferencji rozbrojeniowej. Rokowania, które miały charakter informacyjny, toczyły się w Londynie między Kellogiem a Chamberlainem.

Na podstawie ważnych informacyj otrzymanych z Waszyngtonu oświadczył Chamberlain w Izbie gmin, że Anglja **zwoła nową konferencję rozbrojeniową**, celem omówienia dalszych ograniczeń zbrojeń morskich. Obecnie toczą się narady w sprawię tej konferencji. Na pytanie, czy rząd angielski zamierza na tej konferencji wystąpić z jakiemiś propozycjami, oświadczył Chamberlain, że ta metoda nie służyłaby celowi konferencji. Dalsze wyjaśnienia odłożył Chamberlain na później.

W związku z tem oświadczył minister marynarki, że prace przygotowawcze w sprawie budowy nowego portu w Singapoore nie zostały jeszcze rozpoczęte. Ministerstwo marynarki wyznaczyło komisję, która ma zbadać w jaki sposób da się odnowić stary materjał okrętowy w ramach układu waszyngtońskiego.

POCZĄTEK ROZBROJENIA SZWECJI

Między socjalistami a liberałami doszedł do skutku kompromis w kwestji redukcji zbrojeń i armji. Armja ma być zredukowana do czterech dywizji. Służba wojskowa będzie obejmowała 50 dni dla piechoty, 200 dla broni specjalnych.

Ruch kolejarski

Onegdaj zwrócił się tow. pos. Kuryłowicz, jako prezes ZZK do p. ministra Tyszki o wyjaśnienia szeregu aktualnych a ważnych dla kolejarzy spraw. Chodziło przedewszystkiem o ścisłe autorytatywne wyjaśnienia ministra w sprawie różnych zarządzeń poszczególnych dyrekcyj, których nikt inaczej nie może sobie tłomaczyć, jak tylko przygotowaniem do redukcji. Otóż p. Tyszka oświadczył, **że żadna redukcja nie jest zamierzona i że M. K. żadnych w tym kierunku poleceń nie wydawało.** Spodziewać się więc chyba należy, że p. Tyszka roześle w tym duchu do dyrekcyj kolejowych jasne i stanowcze wskazówki, które usuną obecne „niejasności" i z góry zapobiegną wszelkim samowolnym eksperymentom.

Na zapytanie tow. Kuryłowicza w sprawie **pragmatyki**, minister oświadczył, iż prace nad nią są już na ukończeniu. Wcześniej prac tych przeprowadzić nie było można z uwagi na to, że M. K. zajęte było terminowemi pracami kolo budżetu, który musiał być Sejmowi na czas przedłożony. Minister oznajmił tow. Kuryłowiczowi, że konferencją porozumiewawcza ze związkami w sprawie pragmatyki zostanie już w bliskiej przyszłości zwołana.

Tow. Kuryłowicz poruszył również sprawę **spłacania zeszłorocznej 25-procentowej zaliczki dla kolejarzy.** Wskazał on, że postulatem ZZK w r. z. było udzielenie kolejarzom, z uwagi na ich ciężkie położenie, jednomiesięcznej, bezzwrotnej zapomogi na zakupy zimowe. Zamiast tego rząd udzielił kolejarzom tylko 25 proc. zaliczki. Spłatę jej, wyznaczoną przedtem na 1 grudnia ub. roku, na interwencję Związku wprawdzie odroczono, ale obecnie M. K. wydało zarządzenie, nakazujące ściąganie rat od 1 marca b. r. Wobec tego jednak, że położenie kolejarzy, z powodu drożyzny, jeszcze się pogorszyło, tow. Kuryłowicz domagał się, by ściąganie tych rat obecnie zaniechano. P. minister, przyjmując postulat ten do wiadomości, oświadczył, że musi się nad nim „bliżej zastanowić".

Na czasie

IDEALNE MIEJSCE

Mówił ksiądz proboszcz: „Ach! proszę ja państwa!
Stwórzcie mi miejsce, gdzie niema pijaństwa,
Gdzie wszyscy ludzie są sobie jednacy,
Wspólna modlitwa i wspólny czas pracy!
Gdzie się nie trzeba troszczyć o jedzenie,
A wszyscy noszą tosamo odzienie!..."
— Ja znam to miejsce! — wyrwał się ktoś z boku
Bo tam siedziałem przez półtora roku!

Kruk.

KRONIKA

Kraków, 20 lutego.

Emeryci są wolni od płacenia podatku lokatorskiego

Ponieważ magistrat m. Krakowa ściągał podatek lokatorski od emerytów wbrew rozporządzeniu ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 10 czerwca 1924, przewodniczący Związku Zrzeszeń dr J. Krajewski zwrócił się tak do komisarza m. Krakowa p. Wawrauscha jakoteż do wojewody Kowalikowskiego z przedstawieniem, by magistrat w myśl powyższego rozporządzenia zaniechał dalszego ściągania, zaznaczając z naciskiem, że magistrat obowiązany jest do bezwzględnego przestrzegania rozporządzeń ministerstwa spraw wewnętrznych. Zarząd Związku Zrzeszeń podaje do wiadomości ogółu emerytów, że wszyscy są od tego podatku zwolnieni a o ileby władze magistrackie tak m. Krakowa jak i innych miast prowincjonalnych podatek lokatorski już pobrały powinni we własnym interesie wnieść zażalenie do województwa, które w myśl rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych wymiary te unieważni.

—ooo—

FRANCUSKI MINISTER PRACY W KRAKOWIE. W sobotę 21 bm. przybywa do Krakowa francuski min. pracy p. Gotard, oraz min. Sokal, wraz z małżonkami. Powitanie gości nastąpi przez wojewodę Kowalikowskiego i przedstawicieli władz w sali recepcyjnej na dworcu o godz. 8'50 rano. W powitaniu weźmie udział delegacja krak. tow. franko-polskiego. Goście zwiedzą miasto, poczem będą na śniadaniu u wojewody Kowalikowskiego. W południe w auli Uniw. Jagiell. odbędzie się przywitanie gościa francuskiego przez senat akademicki. Wieczór min. Gotard weźmie udział w obiedzie danym przez miasto, jak również w Zjeździe Ludowniczych. W nocy udadzą się min. do Warszawy.

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. We wtorek 24 bm. o godz. 7 wiecz. w Domu górników (Al. Krasińskiego 8) rozpoczyna się kurs anatomji i fizjologji ciała ludzkiego, pod kierownictwem p. dra Ciećkiewicza. Zapisy przyjmuje się tamże codziennie od godz. 5—7 wieczór.

WAŻNE DLA INWALIDÓW WOJENNYCH, WDÓW I SIERÓT PO TYCHŻE I PO POLEGŁYCH. Częste zgłaszanie się inwalidów, wdów po poległych i pozostałych po nich rodzin do Zw. jak i do likwidatury rent przy Izbie skarbowej o informacje co do wysokości zaopatrzenia, spowodowały nas do zebrania w likwidaturze rent potrzebnych dat i opracowania tabelarycznego zestawienia ustawowych należytości inwalidzkich i pozostałych po nich wdów, sierót i rodziców za czas od 1 maja 1921 po dzień dzisiejszy. Wysokość należytości za dalsze miesiące br. będzie ogłaszaną po zasięgnięciu informacji w Izbie skarbowej w tygodniku „Inwalda" i na podstawie tych ogłoszeń, będą mogli nabywcy tych zestawień należytości wpisywać sobie bieżące należytości w rubrykach na ten cel wydrukowanych. Zarząd dał wydrukować na razie 5.000 sztuk w formie zeszytu objętości 16 stron za cenę 1 zł. za zeszyt które będą do nabycia w każdem Kole Związku inwalidów. Koła Związku inwalidów wojennych, Izby Skarbowe, PKU, sekretarze gminni, adwokaci itp. nabywać mogą tabele w większej ilości po 80 gr za sztukę za poprzedniem nadesłaniem należytości w powiatowem Kole Związku inwalidów wojennych w Krakowie, ul. Podzamcze L. 30.

UROCZYSTOŚĆ WPROWADZENIA W URZĘDOWANIE NOWEGO RABINA GMINY ŻYDOWSKIEJ. Wczoraj w południe odbyła się w kahale krakowskim uroczystość wprowadzenia w urzędowanie nowego rabina gminy żydowskiej p. Józefa Kornitzera. W uroczystości prócz członków Rady wyznaniowej wzięli udział: wicepr. inż. Sare, prez. Izby handl. T. Epstein, oraz reprezentanci instytucji i stowarzyszeń żydowskich. Po powitaniu przez prezydenta gminy żydowskiej dr Landaua, nowy rabin złożył przyrzeczenie, że w wykonywaniu swych funkcyj będzie ściśle przestrzegał obowiązujących przepisów, poczem wygłosił przemówienie w języku polskim i żydowskim o programie swej działalności. Mowę swą **zakończył rabin Kornitzer błogosławieństwem dla całego miasta i państwa bez różnicy wyznań, oraz modlitwą o wielkość i pokój dla Polski i pomyślność dla Prezydenta Rzeczypospolitej.**

OBSADA KIEROWNIKÓW SZKÓŁ POWSZECHNYCH W KRAKOWIE. Dnia 10 bm. upłynął termin wnoszenia podań na kierownicze stanowiska w kilkunastu szkołach powszechnych w Krakowie. Jak się dowiadujemy, ogółem wpłynęło zgórą 100 podań, które będą przedmiotem rozpatrywań na najbliższem posiedzeniu miejskiej Rady szkolnej. Wnioski nominacyjne w formie tern zostaną przedłożone kuratorjum, które ostatecznie zadecyduje o obsadzeniu wolnych stanowisk.

BEZHOŁOWIE PANUJĄCE W KRAKOWSKIEJ GAZOWNI MIEJSKIEJ przebrało miarę. Już samo otrzymanie gazomierzy, których gazownia ma poddostatkiem, jest połączone z niezwykłemi trudnościami, mimo to, iż za to się płaci sowicie i że przecież gazownia, jako instytucja zarobkowa, a do tego mająca monopol w mieście, powinna dbać o klientelę. Ale otrzymawszy gazomierz, nie może żaden szczęśliwiec użyć gazu, a to z tego prostego powodu, że gazownia nie ma nikogo, ktoby chciał gazomierz ten otworzyć i gaz puścić. Dotąd zajmowało się tem biuro kontroli gazowni, obecnie zaś nastąpiła walka kompetencyjna między tem, a biurem technicznem gazowni, tak, że ani jedno, ani drugie nie uznaje się za właściwe do przedsiębrania tej czynności. Wobec tego zaś, że stronie nie wolno w zasadzie samej otwierać gazomierza, nie pozostaje jej nic innego, jak wogóle gazu nie używać mimo zaprowadzenia u siebie instalacji gazowej. Piszącemu te słowa, adwokatowi krakowskiemu, oświadczono to wczoraj telefonicznie z biura kontroli gazowni i kazano mu radzić sobie samemu. Jest to skandal niebywały, a władze miejskie powinny wkroczyć stanowczo i usunąć tę anarchję która przyprawia gazownię o olbrzymie straty, a mieszkańcom robi głupie i przykre trudności i przeszkody, godne jakiejś zapadłej mieściny prowincjonalnej, a nie miasta takiego, jak Kraków.

Straszna katastrofa samochodowa w Krakowie

Dalsze szczegóły

JEDNA OFIARA WYPADKU ZMARŁA

Jak już donosiliśmy, we środę wieczorem po godz. 8, wydarzyła się w Krakowie wielka katastrofa automobilowa. Gdy na zbiegu ulic Kopernika i Mikołajskiej mijały się dwa wozy tramwajowe, auto osobowe, pędzące od strony dworca wpadło między dwa wozy i uległo rozbiciu. Skutkiem gwałtownego zderzenia się, wozy tramwajowe zatrzymały się natychmiast, a publiczność w popłochu wybiegła z wozów na gościniec. Tymczasem z rozbitego auta poczęły rozlegać się jęki i krzyki o pomoc. W kilka chwil potem zjawiło się na miejscu katastrofy pogotowie ratunkowe, jak również pluton straży pożarnej. Również przybyła policja, która musiała rozpędzać tłumy ciekawych, przeszkadzających lekarzom przy niesieniu pomocy rannym

RANNI

Ze znajdujących się w aucie 5 osób wyszła tylko bez szwanku 19-letnia Apolonja Gąsiorkówna, krawcowa z Białej. Natomiast trzej pasażerowie i szofer odnieśli ciężkie rany. I tak: Andrzej Czerneckl, lat 34, kelner, odniósł ciętą ranę na policzku koło oka i na nosie. U Adolfa Muszyńskiego, lat 32, handlowca, stwierdzono ranę ciętą nad prawem okiem. Najcięższych obrażeń doznał współwłaściciel restauracji III. klasy na dworcu zachodnim, Józef Nowak, a to załamania kości czołowej. Szofer Józef Bąkowski, lat 27, odniósł ciężkie obrażenia na głowie, wstrząs mózgu, oraz liczne rany na ciele z rozbitego szkła.

AKCJA RATUNKOWA

Wszystkich rannych przewieziono na pogotowie ratunkowe, gdzie lekarze przystąpili do opatrywania ofiar katastrofy. Czerneckiego i Muszyńskiego odwieziono do domu, zaś Bąkowskiego i Nowaka do szpitala na oddział chirurgiczny. Ze względu na bardzo ciężki stan Nowaka, przystąpiono natychmiast do operacji.

WYGLĄD MIEJSCA WYPADKU PO KATASTROFIE

Na miejscu wypadku straż pożarna po dłuższej pracy dźwignęła wykolejone wozy tramwajowe i wprowadziła je na szyny, zaś rozbite auto usunęła na bok ulicy. Cały bruk w miejscu wypadku pokryty był odłamkami szkła, kawałkami żelaza, oraz zalany oliwą samochodową i krwią rannych ofiar katastrofy.

GRAMOFON PRZYCZYNĄ KATASTROFY

Auto jest własnością p. Wołkowskiego z „Esplanady", który swemu kelnerowi Gąsiorkowi, mającemu jechać na ślub, wypożyczył swój samochód. Po skończonej uroczystości ślubnej w kościele św. Piotra, goście weselni odjechali samochodem do restauracji „Monopol" przy ul. św. Gertrudy, zaś szofer Bąkowski z kilkoma osobami wybrał się na dworzec, aby pożyczyć gramofonu. W drodze powrotnej z dworca zdarzyła się katastrofa. Obok rozbitego samochodu gromadziły się tłumy publiczności, zaś gramofon zaniesiono na strażnicę pożarną.

Wypadek nie przybrał większych rozmiarów dzięki temu, że wozy tramwajowe nie były w pełnym pędzie, gdyż jeden dojeżdżał do stacji, drugi zaś ruszał w przeciwnym kierunku. Gdyby zderzenie nastąpiło z pędzącemi tramwajami, katastrofa skończyłaby się, prawdopodobnie jeszcze tragiczniej.

* * *

Jak się dowiadujemy, ofiara katastrofy automobilowej, Józef Nowak, zmarł wczoraj po południu w klinice chirurgicznej. Inne ofiary katastrofy mają się względnie dobrze.

Trzy afery krakowskie w sądzie

W ubiegłym roku notowaliśmy trzy wielkie afery, które wywołały w mieście zrozumiałe poruszenie. Jedną z nich były nadużycia przy budowie PKO, w związku z któremi aresztowano kierownika przedsiębiorcę budowlanego architekta Zarzeckiego, oraz kilku zatrudnionych tam osobników. Obecnie w sądzie okręgowym karnym sędzia śledczy kończy przesłuchanie świadków w tej sprawie i w tych dniach prześle akta do prokuratury.

Sprawa nadużyć w depozytach sądowych kasy skarbowej Nr. I. popełnionych przez kierownika tego działu Reicherta znajduje się nadal w stadjum śledztwa, gdyż w drodze rekwizycji sąd przesłuchuje wszystkie osoby, które złożyły depozyty w kasie skarbowej, za pośrednictwem różnych urzędów.

Wreszcie niedawna afera dra Grotowskiego, wydawcy niewychodzącego już „Kurjera Wieczornego" i dyrektora krakowskiego oddziału banku cukrowniczego, przewleka się z powodu przesłuchiwania przez sąd poznański świadków w sprawie nadużyć Grotowskiego na szkodę banku cukrowniczego w Poznaniu.

Nadużycie poborowe w PKU

Afera poborowa w PKU w Krakowie przybiera podobno wielkie rozmiary. Śledztwu przysłuchuje się w dalszym ciągu major sztabu generalnego, delegat ministerstwa spraw wojskowych p. Jacheć. Nadużycia w przeważnej części miały polegać na tem, że poborowi stale zamieszkali i urodzeni w Krakowie, na podstawie fałszywych legitymacyj przynależności do Górnego Śląska, byli zwalniani na 8 lat z wojska. Jak wiadomo bowiem Sejm po przyłączeniu Górnego Śląska do Polski zagwarantował Górnoślązakom 10-letnie zwolnienie od służby wojskowej. Również miano zwalniać ludzi na podstawie paszportów uzyskanych na wyjazd do Francji, gdyż według konwencji polsko-francuskiej poborowi tacy mają prawo do 5-letniego odroczenia służby wojskowej. Tymczasem osobnicy legitymujący się temi paszportami wcale nie wyjeżdżali, lecz pozostawali na miejscu.

Oba rodzaje nadużyć działy się z wiedzą niektórych funkcjonarjuszów PKU, pozostających obecnie w śledztwie.

Jak się dowiadujemy, pułk. Wolf jest szwagrem posła Kiernika.

Wybuch gazów w Krościenku

Ajencja wschodnia donosi na podstawie informacji z Krosna, że 17 bm. o godz. 3 w nocy nastąpiła eksplozja gazów ziemnych w Krościenku Niżnem w domu Gierzyckiego. Przy wybuchu zostały 4 osoby poparzone, z tego 2 zmarły a 2 są w stanie beznadziejnym. Komisja górnicza z Jasła stwierdziła, iż w pewnej odległości od domu znajdowała się pęknięta rura gazowa. Gaz ziemny uchodził z rury do rurek drenowych i następnie przedostawał się do mieszkania Gierzyckiego.

Młoda aktorka pod zarzutem zbrodni

Tortury policyjne w Otwocku

Łódzki „Kurjer Wieczorny" podaje w korespondencji z Warszawy następujące — budzący smutne refleksje obrazek ze świeżo odbytej w warszawskim sądzie okręgowym rozprawy:

Młodociana Lucyna Michelisówna, artystka teatru „Nowości" w Toruniu, znajdowała się od maja 1920 r. pod strasznym zarzutem morderstwa rabunkowego na osobie swojej przez pewien czas wychowawczyni, a miała przeciw sobie druzgocący dowód — przyznania się do zbrodni, względnie do współwiny z jakimś niewykrytym Grochowskim.

W Miądzu pod Wiązowną została zamordowana siekierą w swej skromnej posesji Francuzka, Yvonne Blangy. Morderstwa dokonano w celu rabunkowym. Śledztwo nie dało żadnych wyników.

W miesiąc po zabójstwie w Miądzu u sołtysa, mającego dozór nad mieszkaniem zamordowanej zjawiła się Michelisówna, żądając otworzenia mieszkania i wydania jej własnych rzeczy, które pozostawiła przed dwoma laty u kuzynki. Była to pierwsza osoba, która od chwili zabójstwa zainteresowała się zmarłą.

Nie wiadomo, czemu sołtysowi żądanie młodej nieznajomej wydało się podejrzane. Zaaresztował ją więc i odstawił na posterunek policyjny w Otwocku. Protokół policyjny głosi, iż przesłuchana przez przodownika Stanisława Koniecznego oskarżona bez żadnej presji przyznała się do zamordowania Blangy.

Czyż może być oczywistszy dowód od przyznania się? Sytuacja Michelisówny była beznadziejna. W czasie jednak przewodu sądowego wykryto okoliczności wprost rewelacyjne.

Oto okazało się, iż przodownik Konieczny zwolniony został ze służby za nadużycia i wymuszanie zeznań nieludzkiem katowaniem.

Grozę budzi opowieść Michelisówny o torturach, jakie jej zadawano. Będąc — jak twierdziła — zupełnie niewinną, nie chciała wziąć na siebie ciężkiej odpowiedzialności za popełnione przez kogo innego morderstwo. Męczono ją przez cały dzień w straszliwy sposób. Parogodzinne bicie trzcinami w podeszwy i gumą po plecach przyprawiło ją o krwotok i częściową utratę przytomności. Na zapytanie obrońcy oskarżonej adw. Zawadzkiego, jeden ze świadków Alfons Buczyński stwierdził, iż Michelisówna w chwili podpisywania protokółu przyznania się do winy, ledwie trzymała się na nogach, twarz miała bez kropli krwi, a oczy zupełnie błędne. Stać o własnych siłach nie mogła.

Wobec powyższych okoliczności i braku konkretnych dowodów zbrodni jej przypisywanej, sąd Michelisównę uniewinnił.

Do wyroku oskarżona pozostawała na wolnej stopie — pod dozorem policji.

Dziennik łódzki zapytuje, kto zwróci młodej 24-letniej istocie kilka lat, przeżytych w trwodze, męce i hańbie?

Stosunek Michelisówny do Blangy oświetla sprawozdawca sądowy „Rzeczypospolitej" następująco: jako dwunastoletnia dziewczynka opuściła Michelisówna dom rodzinny, skąd wypędził ją „niedostatek i twarda ręka ojca" i została przygarnięta przez samotną nauczycielkę języka francuskiego, która na starość osiadła była na wsi i zajęła się nieco edukacją dziewczynki. Niespokojny jednak temperament czy jakieś nieokreślone aspiracje poniosły ją znów w świat. Po kilku latach opuściła ona bowiem swoją opiekunkę i udała się do Warszawy, gdzie przez czas pewien zarabiała, jako służąca. Wreszcie wstąpiła na scenę i ostatnio brała udział w trupie „Nowości" w Toruniu.

—ooo—

„PANTEONU POLSKIEGO", jedynego w Polsce dwutygodnika, poświęconego czci i pamięci poległych o wolność Polski, zawierającego 19 ilustracyj, wiele cennych zapisków i wspomnień, jak p. Szumskiej, Kochanowskiego, wiele życiorysów poległych (T. Debrowskiego, Kadyego, Steinhausa, Krzyczkowskiego i wielu innych, wyszedł z druku Nr. 8. Prenumerata kwartalna 3'50 zł. — Adres: Lwów, ul. Zielona 7.

„REKLAMA W PRZEMYŚLE I HANDLU". Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt w miejskiem Muzeum przemysłowem 20 bm. w piątek o godz. 7 wieczór radca magistratu Stanisław Batko. Odczyt ilustrowany będzie obrazami świetlnemi.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę 21 i w niedzielę 22 bm. III-cią serję filmu p. t. „Cuda dżungli, w mocy małp".

SKANDAL MAGISTRACKI NA NOWEJ WSI. W dniu wczorajszym nowy nabywca gruntów przy ul. Królewskiej na Nowej Wsi, zagrodził ulicę słupami, zamykając zupełnie jedyne przejście od Parku Krakowskiego na ul. Konarskiego i Urzędniczą. Właściciel tych gruntów tłumaczy się tem że terytorjum jest jego własnością, mimo, że prowadzi tamtędy ulica. Budownictwo miejskie, które już w swoim czasie z okazji wytyczania trasy tramwajowej na Nowej Wsi zaznaczyło w komunikacie prasowym, że wszystko jest przygotowane, widocznie minęło się z prawdą, gdyż ostatni fakt świadczy dosadnie przeciwko temu. Niedołęstwo budownictwa na każdym kroku daje się odczuwać mieszkańcom naszego miasta. Dyrektor tegoż budownictwa jest widocznie już za stary — powinno się więc zastąpić go energiczniejszym człowiekiem.

BESTJALSKI POSTĘPEK RAKARZA MIEJSKIEGO. Wczoraj około godz. 11 rano do stojącej na chodniku koło Rondla na ul. Basztowej p. Marji Szywałównej przystąpił oprawca miejski i zażądał od niej wydania trzymanego na smyczy psa. Kiedy p. Szywałówna zwróciła oprawcy uwagę, że pies jest opłacony i ma kaganiec, rakarz chwycił ją pod gardło i pchnął ją tak silnie, że p. Szywałówna upadła omdlona na chodnik. Natychmiast zjawił się policjant i aresztował oprawcę nazwiskiem Władysław Baliński. Przechodzący lekarz polecił p. Szywałównie natychmiast pojechać do domu, gdyż grozi jej wstrząs mózgu. Na miejsce wypadku gromadziły się tłumy publiczności. Nie jest to odosobniony wypadek awanturniczego zachowania się oprawcy miejskiego, który nieraz wbrew przepisom urządza obławy na chodniku i zaczepia publiczność.

NA BUDOWĘ DOMU MEDYKÓW W KRAKOWIE złożyli ofiary: obywatele miasta Kazimierzy Wielkiej na ręce kol. Pąskiej — 215 zł. i 10 gr., Dr. Bolesław Krasuski 66 zł. 67 gr., Dr. Szustow 9 zł. 95 gr., Dr. Potrowski 33 zł. 33 gr., WP. Satalecki 28 zł. 10 gr., WP. Haymannowa 10 zł., WP. Arct 10 zł., WP. Stasiniewicz 50 zł., uczenice prof. Dr. Markowej 100 zł., prof. Dr. Baurowicz 100 zł., Dr. Blassberg 20 zł., Dr. Wielski 50 zł., Dr. Kunicki 30 zł., zebrane przez WP. Stamirowską w Olkuszu 101 zł. 1. gr.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj „Ludka“, poczem wchodzi na repertuar baśń sceniczna Zygmunta Sarneckiego „Szklana góra“. Wznowienie to przygotował teatr z wyjątkowym nakładem staranności. Nowe dekoracje i kostjumy projektu p. F. Krassowskiego, oraz nowe efekty sceniczne dadzą możność lepszego niż dotychczas było wydobycia charakteru baśni. Nowy smok, długości 14 metrów, ziejący ogniem z paszczy i przewracający krwawemi ślepiami będzie budził postrach nietylko młodocianych, ale i starszych widzów. Tańce żabek, chrząszczyków i grzybków, korowody karlików i wielkoludów stworzą fantastyczne uzupełnienie akcji baśni. — W głównych rolach wystąpią pp.: Mazareków..., Lubieńska, Zaklicka, Zalewska, Burnatowicz, Kułakowski, Kustowski, Leliwa, Sawicki, Socha oraz prawie cały personal w mniejszych epizodach. Całość przygotował reżyser A. Piekarski. „Szklana góra“ grana będzie przez szereg dni z rzędu. W W niedzielę po południu „Fotel 47“.

Z TEATRU BAGATELA. Sztuka Kisielewskiego „W sieci“ grana będzie bez przerwy do wtorku włącznie, w wykonaniu pp. Wernicz, Ziembickiego, Zbuckiego, Ordyńskiej, Wesołowskiego, Turskiego, Gorayskiej, Stępowskiej, Szyndlera, Stępowskiego i innych. W sobotę po południu po cenach zniżonych „Ninetka“ z pp. Barwińską, Makarczyk, Stępowską, Kwiatkowskim, Wesołowskim w głównych rolach. W niedzielę po południu po raz ostatni „Kobieta bez skazy“.

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś, w piątek wieczór teatr zamknięty z powodu generalnej próby operetki O. Strausa „Perły Kleopatry“. Wiele operetek przewinęło się przez repertuar „Nowości“, lepsze i słabsze, ale clou tegorocznego sezonu stanowić będzie operetka „Perły Kleopatry“. Dyrekcja daje operetce tej najbogatszą wystawę, na jaką ją tylko stać. — Rolę tytułową kreuje H. Kramerówna, która daje gwarancję, że stanie na wysokości zadania. Partnerem jej będzie p. Wawrzkowicz. Komizm reprezentować będzie p. Cybulski. Balet układu Ciesielskiego. Dyryguje kapelmistrz Walewski.

KARNAWAŁ

TOWARZYSKI WIECZÓR LEGJONOWY. W niedzielę 22 lutego odbędzie się w salach Domu artystów pl. św. Ducha towarzyski wieczór legjonowy dla członków Związku leg. i Strzelca oraz dla ich rodzin. Goście mile widziani. Początek o godz. 9 wieczór. Zaproszenia imienne wydaje sekretarjat Związku leg. ul. Florjańska 53 I. p. codziennie od godz. 6 do 8 wiecz., oraz pp. J. Widliński, Rynek A—B i H. Murzynowski, Karmelicka 39.

OSTATNIĄ ZABAWĘ KARNAWAŁOWĄ urządza rob. klub sportowy „Legja“ na budowę parku sportowego w dn. 21 lutego w sali Sokoła krakowskiego. Tańce poprowadzi p. Karol Kowalski, przy dźwiękach kompletnej orkiestry 6 pap. Zaproszenia wydają: księgarnia Krzyżanowskiego, perfumerja Miklaszewskiego, plac Dominikański oraz magazyn p. Pietronia ul. Karmelicka. Wstęp 4 zł.

TRADYCYJNY BAL MASKOWY URZĘDNIKÓW MIEJSKICH odbędzie się we wtorek zapustny 24 bm. w Starym Teatrze. Bal ten mający za sobą tyloletnią świetną tradycję zapełni niechybnie jak i w latach ubiegłych pięknie udekorowane sale Starego Teatru publicznością spragnioną wesołej a wytwornej zabawy. Dotychczasowe zgłoszenia dają zupełną gwarancję świetnego powodzenia zabawy. Oprócz wspaniałych nagród, które rozdane będą w drodze powszechnego głosowania, oczekują uczestnicy zabawy liczne dotąd niewidziane na żadnym balu atrakcje. Dwie znakomite orkiestry przygrywać będą bez przerwy do białego rana. Sprzedaż biletów oraz wydawanie reszty zaproszeń odbywa się w Sekretarjacie prezydjalnym Magistratu w godzinach od 11—2 i od 5—7 popołudniu. Ilość biletów ściśle ograniczona.

NA BALU KOSTJUMOWYM URZĘDNIKÓW BANKOWYCH i prywatnych, zapowiedzianym na dzień 21 lutego br. w salach Towarzystwa Strzeleckiego zejdzie się cała pracująca inteligencja, by bezfrasobliwie przeżyć ostatnią sobotnią noc karnawałową. Mimo ciężkich czasów, a raczej ze względu na nie, Komitet złożony w części z urzędników bankowych, w części z urzędników prywatnych, by przyjść z pomocą swym bezrobotnym kolegom, urządza bal powyższy. Wydatna pomoc pań gospodyń umożliwia urządzenie taniego, a obficie zaopatrzonego bufetu. Na nagrody konkursowe (dla pań piękności i najpiękniejszego kostjumu, dla panów brzydoty) przygotowano szereg cennych upominków dostarczonych przez firmy: „Alba“ ul. Szczepańska i Bazes, Rynek gł. Komitet zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich czytelników naszego pisma, który dotychczas nie otrzymali zaproszeń na powyższy bal, by raczyli się zgłosić po odbiór tychże do lokalu Związku urzędników bankowych i prywatnych przy ul. Sławkowskiej 6 I. p., w godzinach między 6 a 7 wieczór.

OSTATNIA REDUTA W ZWIĄZKU ARTYSTÓW. W sobotę dnia 21 bm. odbędzie się w salach Związku ostatnia w bieżącym karnawale reduta.

SPORT

SEKCJA TENNISOWA K. S. CRACOVIA zawiadamia, że zamówienia na korty tennisowe, jak i zamówienia na godziny gry z trenerem przyjmuje się w lokalu klubowym ul. Stolarska 6 I. p. (oficyny) w dni powszednie od godziny 6 do 7 wieczór. W razie sprzyjającej pogody korty oddane zostaną do użytku grających już od niedzieli 22 bm. Oficjalne otwarcie kortów tennisowych nastąpi dopiero po ustaleniu się pogody.

Z Polski

PENSJE DOŻYWOTNIE DLA LITERATÓW. Kazimierz Przerwa-Tetmajer i Józef Weyssenhof otrzymali od rządu pensję dożywotnią w kwocie 400 złotych miesięcznie.

RADIO WARSZAWA—LONDYN. Radiostacja polskiego tow. radio-technicznego otrzymała depeszę z Londynu z zawiadomieniem, iż koncert warszawski był doskonale słyszany w Londynie, oraz z gratulacjami z powodu tak pomyślnych wyników. Natychmiast po odebraniu koncertu stacja londyńska nadała polski hymn narodowy. Na życzenie prez. Wojciechowskiego założono radiostację odbiorczą dla jego prywatnego użytku.

POŻAR FABRYKI WAG W WARSZAWIE. Nocy ubiegłej wybuchł groźny pożar w fabryce wag pod firmą Weber i spółka. Spłonął czteropiętrowy główny budynek fabryczny. Straty poważne.

Z zagranicy

TUSZOWANIE SKANDALÓW BERLIŃSKICH. „Berliner Tageblatt“ w artykule pt. „Alarm“ pisze że w niektórych ministerjach, a przedewszystkiem w ministerstwie skarbu w wydziałach prasowych, zniszczono mnóstwo aktów. Robota ta wzmaga się z każdym dniem tak, że wkrótce archiwa całego okresu porewolucyjnego zostaną puste. „Börsen Ztg“, pisze, że niszczenie aktów jest zbrodnią gdyż znalazłyby się w nich dowody olbrzymich oszustw dokonanych ostatnio na szkodę narodu niemieckiego.

CHOROBA KRÓLA ANGIELSKIEGO. „N. Fr. Presse“ donosi z Londynu: Lekarze, którzy wczoraj odwiedzili króla angielskiego, wydali o stanie jego zdrowia następujący biuletyn: Król przepędził noc dość dobrze. Stan ogólny króla jest lepszy, jakkolwiek w stanie bronchitu nie nastąpiła zmiana. Ks. Walji, bawiący na polowaniach w Szkocji, został telegraficznie wezwany do powrotu.

WYBUCH W FABRYCE SKODY. W fabryce Skody w Pradze nastąpiła eksplozja. Jeden robotnik zabity i jeden ciężko ranny a jeden lekko ranny.

SAMOLOTY BEZ PILOTÓW. Warszawski „Przegląd Wieczorny“ donosi z Paryża, że francuskie ministerjum wojny dokonało prób samolotami bez pilotów i pasażerów. Samoloty były kierowane przy pomocy fal elektro-magnetycznych. Same wzniosły się i przeleciały przestrzeń 200 m. ściśle według przewidywań.

KATASTROFA LOTNICZA. „Abendblatt“ wiedeński donosi z Londynu: Major Senatescu zleciał z samolotem obok Whitley. On jakoteż pilot zmarli natychmiast

Przegląd społeczny

—o—

WYNIKI WYBORÓW DO KASY CHORYCH W BIAŁYMSTOKU

Ostateczne wyniki wyborów do Rady Kasy chorych w Białymstoku przedstawiają się następująco: PPS 579 głosów — 4 mandaty, Bund 1192 gl. — 9 mandatów, Ch. D. 1061 gł. — 8 mandatów. NPR 1286 gł. — 9 mandatów.

Przegląd gospodarczy

—o—

Giełda krakowska 19 lutego

Akcje bankowe	w złotych: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	0·4.	0·45	
Bank Hipoteczny	0·65	0·75	
Bank Małopolski	0·33	0·38	0 35
Ziemski Bank Kredyt.	0·15	0 20	
Powszechny Bank Kredyt.	0 07	0·10	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	0·18	0·23	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	11 00	11·50	11·10—11·25
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	w złotych: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	0 40	0 45	0·41
„Impex“			
T. H. Bracia Rolniccy	0 10	0·15	
„Pharma“ (B. Jawornicki)	0·85	0 95	0·90
„Polski Głos“	0 25	0·30	
C. Hartwig, Poznań	1·80	2 00	
Żegluga Polska	0 13	0·18	0·15
Zieleniewski I—IVem.	14 50	15 00	14·70
H. Cegielski, Poznań I-IX	0·70	0·73	0·71
„Potęga“ Tow. huty żel.			
„Lemesz“			
„Trzebinia“ I—VI	0 70	0 75	0 71
„Pocisk“	1 25	1·50	
Warsz. Parowozy I—III em	0·80	0 90	0·84—0 87
Automotor	0 65	0·75	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	17·00	18·00	17·25—17·75
Siersza	4·50	5 00	4·70—4 75
Tepege I—IV	1 85	1 95	1 90
Polska Nafta	0 65	0·70	
„Pokucie“ Naft. Sp. akc. I	0·25	0 30	
Oikos			
Pezet			
Strug	0·75	0·85	
Syndykat Koszyk., Kraków	0·08	0·12	
S. W. Niemojowski	0·70	0·80	0·75
Zakłady przem. „Ryngraf“			
Tłuszcze Trzebinia	7·75	8 25	
Elektr. Siersza I—IV em.	0·20	0 25	
Porcelana Ćmielów	0·65	0·70	0·68
„Krakus“ I—VI em.	1·00	1·20	1·05—1·15
Fabr. cukru w Chodorowie	5·25	5·75	5·40—5·50
Fabr. kapel. w Myślenicach			

KURSY WALUT

Dolar 5'20 i pół, funt szterling 24'95—25'00, frank szwajc. (100) 100'25—100'50, frank franc. (100) 27'55, korona czeska (100) 15'55, korona austr. (100.000) 7'33 i pół, lir 21'30.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 19 lutego. (PAT) Giełda. Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 5'18 i pół, — 5'18, sprz. 5'19 i pół, kup. 5'16 i pół, funty ang. 24'72 i pół, sprz. 24'79, kup. 24'66. Czeki: Londyn 24'72 i pół, sprz. 24'79, kup. 24'66. Nowy Jork 5'18 i pół, 5'18 5'18 i pół, sprz. 5'20, kup. 5'17, Paryż 27'15, sprz. 27'22, kup. 27'08, Praga 15'41, sprz. 15'44, kup. 15'38, Szwajcarja 99'85, sprz. 100'10, kup. 99'60, Wiedeń 7'31, sprz. 7'33, kup. 7'29, Włochy 21'26, sprz. 21'36, kup. 21'31.

Repertuar

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Ludka“.
Sobota: „Szklana góra“ Z. Sarneckiego.

TEATR BAGATELA

Piątek: „W sieci“.
Sobota: popol.: „Ninetka“ (ceny zniżone), wieczór: „W sieci“.

OPERETKA NOWOŚCI

Piątek o godz. 3'30 popol.: „Zaklęte trzewiczki“, wieczór: Teatr zamknięty.
Sobota pop.: „Tancerka w masce“, wiecz.: „Perły Kleopatry“.

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA

(Kraków, Aleja Krasińskiego 8, Dom górników)
Początek wykładów o godz. 7 wiecz.

Piątek. Prof. W. Korolewicz: Rozbiór wybranych utworów literatury polskiej (powieść współczesna).

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek gł. A—B 39)
o godzinie 7 wieczorem

Sobota. Dr. Adolf Klęsk: Czy można zmienić osobowość?

KINOTEATRY

Uciecha: Wyspa zaginionych okrętów, dramat w 8 aktach, całość.
Reduta: „Dom, w którym umarł śmiech“, dramat życiowy w 8 aktach, oraz „Herakles — dwa granaty — i dziewczyna“, komedja w 3 aktach.
Nowości: Jeszcze wyżej.

Zatwierdzenie konkordatu z Watykanem przez rząd

Warszawa (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dn. 18 bm. zatwierdziła konkordat zawarty pomiędzy stolicą apostolską a Rzplitą polską i uchwaliła **przedstawić go Sejmowi do ratyfikacji.**

SEJM

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 lutego.

Na początku dzisiejszego posiedzenia Sejmu p. minister Ratajski zawiadomił o wycofaniu projektu ustawy o dowodach osobistych. Ministerstwo skarbu nadesłało projekt ustawy regulującej dotychczasową taryfę celną.

Przystąpiono do pierwszego czytania projektu rządowego **ustawy o wykonaniu reformy rolnej.** Pos. Poniatowski z Wyzwolenia podkreśla obłudę prawicy, która dąży do zniweczenia ustawy o reformie rolnej; występuje przeciw projektowi rządowemu i domaga się odrzucenia ustawy w pierwszem czytaniu. Pos. Osiecki (Piast) w dłuższem przemówieniu analizuje projekt rządowy. Po stwierdzeniu szeregu braków, uważa, że mimo to projekt ustawy nadaje się do dyskusji i jest za odesłaniem go do komisji. Tow. poseł Kwapiński widzi wprawdzie w projekcie szereg wad, lecz wypowiada się za odesłaniem projektu do komisji. Pos. Wojewódzki (niezależna partja chłopska) przemawia przeciw projektowi rządowemu, żąda wywłaszczenia dóbr bez odszkodowania. Pos. Makówka (Ukrainiec) występuje przeciw projektowi jako krzywdzącemu ludność ukraińską. Pos. Stroński widzi w projekcie zamach na konstytucję, mimo to jest za odesłaniem go do komisji.

Po przemówieniu przeciw projektowi pos. Paszczuka (komun.) i za projektem pos. Staniszkisa (Zw. lud.-nar.) przyjęto wniosek o przerwanie dyskusji, **odrzucono** natomiast wniosek pos. Poniatowskiego o odrzucenie całego rządowego projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej i przejście nad nim do porządku dziennego, oraz o wzięcie za podstawę do dyskusji projektu Wyzwolenia. Wniosek pos. Poniatowskiego został odrzucony 186 głosami, za wnioskiem padło 116 głosów. **Następnie w pierwszem czytaniu odesłano projekt do komisji.**

W dalszym ciągu rozpatrywano szereg drobnych spraw. Następnie przyjęto rezolucję domagającą się **rozszerzenia zabezpieczenia na wypadek bezrobocia,** na robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach i zakładach pracy państwowych i samorządowych.

Następne posiedzenie we wtorek.

INTERPELACJA W SPRAWIE „NAPRZODU"

Posłowie klubu PPS wnieśli interpelację w sprawie konfiskaty „Naprzodu" z dnia 19 b. m. W numerze tym skonfiskowano w artykule p. t. „Przed nikim nieodpowiedzialna władza" ustęp dotyczący **sprawy prok. Sozańskiego.**

Komisje sejmowe

Warszawa (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji skarbowej postanowiono promulgować jako odrębną ustawę, przyjęty jeden z artykułów noweli do ustawy o monopolu spirytusowym, **dotyczący odszkodowania pracowników, zwolnionych wskutek wprowadzenia monopolu spirytusowego.** Następnie uchwalono w drugiem czytaniu projekt ustawy o podatkach od nieruchomości. Komisja przyjęła następnie stawki wymiarów podatkowych od komornego brutto na rok 1925 12 procent, na rok 1926 10 procent, na rok 1927 8 procent a na rok 1928 7 procent.

Sejmowa podkomisja budżetowa (polityczna) w dyskusji szczegółowej nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych przyjęła cały dział dochodów z drobnemi poprawkami, zaproponowanemi przez referenta pos. Rusinka (Piast). Następnie przyjęła cały ustęp korpusu ochrony pogranicza. Dalej przyjęła dział wydatków w zarządzie centrali, powiększając o 39.000 zł. wydatki z tytułu ustanowienia 5 kontrolorów dla kresów, kontrolujących działalność urzędników. W wydatkach województw i starostw przyznano dodatek reprezentacyjny dla wojewodów. Następnie zmniejszono liczbę etatów funkcjonarjuszów niższych o 72, oraz pozycję podróży służbowych obniżono o 213 tysięcy zł. Wreszcie wstawiono 25.000 zł. jako subsydjum dla straży pogranicznej.

Sejmowa komisja ochrony pracy **przyjęła w III. czytaniu projekt ustawy o pracownikach domowych.** Z ważniejszych zmian wprowadzonych wymienić należy postanowienie, że w niedziele i uroczyste święta praca będzie trwała nie dłużej, niż 6 godzin i tylko przy niezbędnych robotach. Pracownicy domowi po upływie roku mają prawo do urlopu 8-dniowego, a po trzech latach służby u tego samego gospodarza 15 dni.

Sejmowa komisja administracyjna przyjęła w III. czytaniu rządowy projekt ustawy w sprawie uposażeń urzędników województwa śląskiego. — Z kolei komisja przystąpiła do dyskusji nad **sprawą rady miejskiej miasta Krakowa.** Po wypowiedzeniu się przedstawicieli poszczególnych klubów **odrzucono wniosek referenta pos. Bobrowskiego** o uchwaleniu nowej specjalnej ordynacji dla miasta Krakowa.

SENAT

Warszawa (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Senat miał rozpatrywać wnioski w sprawie gospodarczego położenia kraju. Wobec sprzeciwu jednak, podniesionego przez tow. sen. **Posnera,** motywowanego względami formalnemi, sprawa ta spadła z porządku dziennego. Senat przyjął bez zmiany w brzmieniu uchwalonem przez Sejm ustawę o normowaniu djet i kosztów podróży lekarzy, jako znawców sądowych w województwach poznańskiem, pomorskiem i górnośląskiem. Również bez zmiany przyjęto projekt ustawy w sprawie zmiany paragrafu 6 **ustawy o adwokaturze w byłym zaborze austrjackim.** Wreszcie przyjęto bez zmiany nowelę do ustawy o przejęciu na własność państwa ziem w województwach wschodnich, oraz o nadaniu ziemi żołnierzom. Przeciwko tej ustawie przemawiał sen. Karpiński (Ukrainiec). Wreszcie przyjęto projekt ustawy o potrąceniach z uposażeń wojskowych z pewnemi zmianami oraz rezolucje wzywającą rząd do natychmiastowego wejścia w porozumienie z instytucjami kredytowemi w celu umożliwienia wojskowym zaciągania pożyczek za zezwoleniem władz przełożonych. Następne posiedzenie jutro o godz. 10 rano. Omawiana będzie sprawa wniosków dotyczących położenia gospodarczego kraju.

TELEGRAMY

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW

Warszawa. (PAT) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 18 bm. powzięła następujące uchwały: Projekt zarządzenia prezydenta Rzplitej o natychmiastowem zajęciu na rzecz Warszawy nieruchomości na Pradze przy ul. Kawęczyńskiej, wywłaszczonych ukazem cesarskim z d. 25 kwietnia 1915 r., uchwałę o wprowadzeniu w życie postanowień dotyczących ruchu telegraficznego i pocztowo-listowego w konwencji pocztowo-telegraficznej podpisanej w Moskwie 24 maja między Polską a Rosją, dokończenie budowy linji kolejowej Łuck-Dębowa—Karczma—Stojanów, uchwalenie **mnożnej na 41,** projekt ustawy o straży celnej, projekt ustawy o **zmianie niektórych postanowień o państwowej służbie cywilnej,** ustawę o zmianie postanowień ustawy o państwowej służbie cywilnej, projekt ustawy o **preliminarzu budżetowym za czas od 1 marca do 30 kwietnia,** projekt ustawy w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy w sprawie udzielenia ministrowi skarbu upoważnień do regulowania w drodze rozporządzenia obrotów pieniężnych z krajami zagranicznemi, oraz obrotu obcemi walutami. Pozatem Rada ministrów rozpatrywała projekt ustawy o granicach państwa.

POSELSTWO WŁOSKIE W POLSCE AMBASADA

Rzym (PAT). Wczorajsza „Tribuna" podaje wiadomość, iż poselstwo włoskie w Warszawie **będzie niebawem przemianowane na ambasadę.** „Tribuna" dodaje, iż po okresie wahań w tutejszem ministerstwie spraw zewnętrznych przeważyło zdanie o konieczności tej decyzji dla dobra stosunków włosko-polskich. Pierwszym ambasadorem ma być podobno włoski ambasador w Brukseli Orsini Baroni.

WALKA CŁOWA MIĘDZY RUMUNJĄ A NIEMCAMI

Bukareszt (PAT). We czwartek odbyło się posiedzenie rady ministrów, na które zaproszeni zostali rzeczoznawcy wojskowi i prawnicy. Na posiedzeniu tem zapadły definitywne uchwały co do zarządzeń, jakie mają być wprowadzone w życie przeciw Niemcom.

KONIEC KARJERY POLITYCZNEJ LUDENDORFFA

Berlin (PAT). Wedle doniesień z Monachjum, zamierza generał Ludendorff, który dotychczas nie był jeszcze w Reichstagu, złożyć swój mandat poselski.

KONFLIKT GRECKO-TURECKI

Wiedeń (PAT). Konflikt grecko-turecki będzie prawdopodobnie usunięty z porządku dziennego obrad najbliższej sesji Rady Ligi narodów, gdyż istnieje nadzieja załatwienia konfliktu **w drodze ugodowej.** Dla ułatwienia rozwiązania sprawy patrjarcha Konstantyn ma dobrowolnie zgłosić dymisję, poczem synod w Konstantynopolu wybrałby nowego patrjarchę z pośród biskupów, niepodpadających pod obowiązkową wymianę.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 20 lutego.

DZIECIOBÓJSTWO

Wczoraj w krakowskim sądzie okręgowym karnym przed ławą przysięgłych odbyła się rozprawa przeciw Agacie Orda lat 21 z Bieńczyc pod Krakowem, oskarżonej o zabicie swego nieślubnego dziecka płci żeńskiej. Wedle aktu oskarżenia wyrodna matka po porodzie uderzyła niemowlę twardem narzędziem w główkę, co spowodowało śmierć noworodka. Sędziowie przysięgli 7 głosami zaprzeczyli pytanie co do winy Ordównej, wobec czego trybunał wydał wyrok uwalniający. Przewodniczył sso. Droździkowski, wotowali sso. dr. Czuma i sso. Jaworski, oskarżał prok. Michałowski.

Związki i zgromadzenia

ZGROMADZENIA DZIELNICOWE POSELSKIE z porządkiem dziennym **„Sprawozdanie poselskie** odbędą się:

Zakrzówek w niedzielę 22 lutego o godz. 4 popołudniu **w lokalu p. Batki** — przemawiać będzie **poseł tow. dr. Emil Bobrowski.**

Grzegórzki w poniedziałek 23 lutego o godz. 6 wieczór **w lokalu p. Wischnitzera** przy ul. Grzegórzeckiej 31 — przemawiać będzie **poseł tow. dr Zygmunt Marek.**

POSIEDZENIE KOMITETU DZIELNICOWEGO PÓŁWSIA-ZWIERZYŃCA I DĘBNIK odbędzie się 20 bm. o 7 wieczór w sali Związku górników Aleja Krasińskiego 8. Proszeni są tow. Karton, Cwałoszyński, Pankiewicz, Delekta, Bobrowski M., Jura, Palanka Antoni.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się w sobotę 21 lutego o godz. 7 wieczór w sekretarjacie Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5 II. p.

PARTYJNA SZKOŁA SAMORZĄDOWA. W piątek dn. 20 bm. w Domu Robotniczym przy ulicy Dunajewskiego 5 III. p., wygłosi r. m. tow. dr. Rosenzweig odczyt p. t. „Ustrój prawny gminy". Początek o godz. 7. **Słuchacze szkoły winni bezwarunkowo zjawić się!**

ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW LUTNI ROBOTNICZEJ odbędzie się w niedzielę 22 lutego o godz. 10 rano w Związku stow. rob. ul. Dunajewskiego 5 III. p. Obecność wszystkich członków konieczna.

PORANEK SPORTOWY na dochód biblioteki Związku stow. rob. w Krakowie i budowy parku sportowego „Legji" odbędzie się w niedzielę 22 b. m. w sali Domu rob. ul. Dunajewskiego 5 o 10 przed południem z następującym programem: 1) muzyka, 2) monologi, 3) produkcje siłowe, 4) zapasy, 5) match bokserski, 6) akrobatyka. Wstęp 1 zł. i 50 gr. Bilety do nabycia w Czytelni rob. ul. Dunajewskiego 5 II. p. codziennie od 6—8 wieczór.

ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „LEGJA" W KRAKOWIE przyjmuje wpisy nowych członków codziennie od godz. 6 do 8 wiecz. ul. Dunajewskiego 5 III. piętro. Wpisowe wynosi 1 zł., wkładka 50 groszy.

CZYTELNIA ROBOTNICZA (ul. Dunajewskiego 5 II p. na lewo) otwarta codziennie od godz. 6 do 8 wieczór, w niedzielę od 9.30 do 1 w poł. posiada pisma codzienne, tygodniki ilustrowane oraz miesięczniki naukowe.

Z ruchu socjalistycznego

Z OKRĘGU BIAŁA-ŻYWIEC

Biała, 12 lutego.

Wiece. — Ob. Konior ma głos! — Ks. Tatara przeciw odczytom. — Sprawozdawcze zgromadzenie posła K. Czapińskiego. — Nędza w Sporyszu. — Odczyt tow. Diamanda

W okręgu naszym po świętach rozpoczął się zwykłym trybem szereg wieców i odczytów poselskich.

1 i 2 lutego referowali na szeregu wieców tow. posłowie Czapiński i Uziembło.

W **Żywcu** wielki wiec odbył się pod przewodnictwem tow. Kuciary w sali magistrackiej.

W **Wilkowicach** tegoż dnia referowali posłowie na dużym wiecu w gospodzie. Zebrało się około 300 robotników i chłopów. W dyskusji próbował zabrać głos niejaki ob. Konior, endek, zalecając socjalistom porozumienie się (!) z endekami (!!) celem osiągnięcia większej siły (!). Niefortunnemu mowcy dał odprawę tow. Pająk.

W **Andrychowie** wielki wiec w przepełnionej sali świeżo zbudowanego Domu Robotniczego odbył się 2 lutego. Referent tow. Czapiński rozpoczął swe wywody od tego, iż wyraził uznanie miejscowym robotnikom za pracę dokoła zbudowania własnego domu. Po posłach mówił tow. Pająk.

W **Wadowicach** tegoż dnia popołudniu odbył się wiec w Domu Robotniczym pod przewodnictwem tow. Pękali i Kucharskiego.

Wszędzie jednomyślnie uchwalono **rezolucje** przeciw rozkładowi podatków,

przeciw zamachowi endeko-piastów na konstytucję i ordynację wyborczą,

za przeprowadzeniem wyborów do rad miejskich na podstawie ordynacji wyborczej z Kongresówki itd.

W **Bielsku** odbył się odczyt tow. **Diamanda** 8 lutego w sali Domu Robotniczego. Zebrało się około tysiąca osób. Temat — sytuacja gospodarcza. Po referacie tow. D. zabrał jeszcze głos tow. pos. **Czapiński**, przedstawiając sytuację polityczną w państwie. Na zakończenie tow. Diamand streścił swe wywody w języku niemieckim dla robotników niemieckich. Rezolucję jednomyślnie uchwalono.

W okręgu rozpoczęła się energiczna praca oświatowa. W Andrychowie 2 bm. miał odczyt (z obrazami) tow. Pająk „o człowieku pierwotnym". Otóż w dniu odczytu na kazaniu w kościele ks. Tatara pół godziny poświęcił temu odczytowi, wzywając wiernych, aby się nie ważyli iść na ten odczyt, gdyż tam **małpę** będzie się traktowało na równi z człowiekiem (!!). Rezultat tej propagandy był znakomity — 800 (!!) osób stawiło się na odczyt. Po odczycie prelegent serdecznie dziękował (nieobecnemu) księdzu za wspaniałą reklamę, prosząc o dalsze współdziałanie.

W okręgu obecnie odbywa się cykl wielkich odczytów o **Polsce współczesnej**. W poniedziałek 16 bm. referuje pos. **Ziemięcki** o partjach politycznych w Polsce, w niedzielę 22 tow. pos. **Niedziałkowski** o sytuacji międzynarodowej. 1 marca — konferencja okręgowa.

W okręgu w wielu miejscach wielka nędza. Na żywieckiej konferencji w dniu 1 lutego posłowie stwierdzili, iż np bezrobocie w śrubiarni sporyskiej spowodowało straszną nędzę wśród bezrobotnych.

BIBLJOTEKA ROBOTNICZA (ul. Dunajewskiego 5, II. piętro na lewo) zaopatrzona w najnowsze dzieła beletrystyczne i popularno-naukowe, wydaje książki we czwartki od godz. 6 do 8 wieczór, oraz w niedziele od godz. 9'30 do 1 w południe. Abonament miesięczny 70 groszy. Kaucja na 3 dzieła 3 zł.

ROZKŁAD POCIĄGÓW OSOBOWYCH

Odchodzących ze stacji krakowskiej

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd	
Warszawy Z.	0.05	Warszawa	8 00
Lwowa	[illegible]	Lwów	[illegible]
Piotrowic	2.15	Piotrowice	6 00
Piotowic i Katowic	[illegible]	Piotrowice	8 20
Lwowa (Poł. do N. Sącza	6·40	Lwów	12·35
Katowic Z.	7·05	Katowice	9·36
Zakopanego	[illegible]	Zakopane	12·51
Lwowa	[illegible]	Lwów	17·15
Wieliczki	[illegible]	[illegible]	8·58
Warszawy Z.	[illegible]	Warszawa	20·30
N. Sącza	[illegible]	N. Sącz	16 10
Poznania Z. przez Katowice	10 05	Poznań	22 07
Rzeszowa i Lwowa (Poł. do N. Sącza)	10·25	[illegible]	21·20
Lwowa	13·15	Lwów	19 05
Zakopanego	[illegible]	Zakopane	20·26
Warszawy Z.	14·10	Warszawa	21·40
Piotrowic	[illegible]	Piotrowice	18·50
Niepołomic	[illegible]	Niepołomice	15·27
Przemyśla (Poł. do N. Sącza)	[illegible]	Przemyśl	22·20
Katowic	17·05	Katowice	19·00
Bielska	[illegible]	Bielsko	20·49
Warszawy Z.	[illegible]	Warszawa	5·35
N. Sącza	[illegible]	N. Sącz	[illegible]
Lublina	[illegible]	Lublin	7 42
Wieliczki	[illegible]	Wieliczka	20·51
Lwowa	[illegible]	Lwów	6 55
Łodzi	[illegible]	Łódź	6 45
Poznania przez Katowice	[illegible]	Poznań	6 48
Krynicy i N. Sącza	22·25	Krynica	7 05
Lwowa	23·20	Lwów	[illegible]
Zakopanego	[illegible]	Zakopane	6 32

Przychodzących do stacji krakowskiej

Przyjazd do Krakowa z	Godzina	Odjazd	
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	1 48	Lwów	[illegible]
Łodzi	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	5·15	[illegible]	[illegible]
Zakopanego	5·52	Zakopane	23 15
[illegible] przez Katowice	6 00	Poznań	[illegible]
Warszawy	6 20	[illegible]	22 35
Lwowa	6·48	Lwów	20 40
Bielska	7·25	Bielsko	8 53
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	7·45	Lublin	19 45
Niepołomic	8 20	Niepołomice	6 35
Warszawy	8 35	Warszawa	20 55
[illegible]	9 45	Lwów	21 40
Piotrowic	9·50	Piotrowice	4·55
Gdańsk	10 05		
[illegible]	12 50	Katowice	11 08
Lwowa	13 40	Lwów	8 35
Zakopanego	15·06	Zakopane	8·35
Piotrowic	15·40	Piotrowice	11·22
Katowic	16·18	Katowice	13·[illegible]
Lwowa	16 26	Lwów	10 10
Warszawy	16 50	Warszawa	6 00
Niepołomic	17 —	Niepołomice	16·00
Wieliczki	18 20	Wieliczka	17·50
Lwowa	18·45	Lwów	7·45
Piotrowic	19 —	Piotrowice	13 40
N. Sącza przez Chabówkę	20·20	N. Sącz	18 05
Poznania przez Katowice	20 50	Poznań	8·40
Zakopanego	21·10	Zakopane	16.00
Przemyśla	21 25	Przemyśl	14 34
Lwowa	21·50	Lwów	15 25
Warszawy	22·05	Warszawa	14·30

UWAGA: Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne.
Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego.
Za ewentualne zmiany nie bierze się odpowiedzialności.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marian Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).